Nr. 350. Dnia 19 grudnia. Sroda. Dnia 7 (19) grudnia 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Darjusza M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 00	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 49 w.	Niedziela: Wiktoryi Pan. Męcz.
Czwartek: Teofila i Zenona Mm.	Zachód „ „ 3-ej „ 40	Zachód „ „ 5 „ 3 r.	Poniedz: *Wigilja* Irminy P.
Piątek: *Tomasza Apostoła.*	Długość dnia godzin 7 „ 46	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 2 (st. 1 c. 5)	Wtorek: **Nar. Chrystusa Pana**
Sobota: Zenona Żołnierza M.	Ubyło „ 9 „ 57	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2°.	Środa: **Szczepana Męczen.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mścigniewa, jutro Bogumiły.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)— Sesja kwartalna urzędu starszych zgromadzenia kuchmistrzów. (Mieszkanie starszego—6 wieczorem.)

Sprzedaż rabatowa: Na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich": w księgarni i składzie nut Michała Arcta, Nowy-Świat, 53; panie: Zofja z Krupów Stanisławowa Kozłowska z panną Marją Szamocianką, Jadwiga z Gołębiowskich Grosmanowa z panną Wandą Weygand;—w składzie perfum R. Dobrzańskiego, Marszałkowska, 153; pani Mieczysławowa Świeżyńska z córką Józefą i panną Jadwigą Szpryngerówną oraz pani Ulanowska z córką Anną;—w składzie perfum Aleksandra Mareckiego, Nowosenatorska, 10; panie: Adelina Stankiewiczowa z córką Anną i Walerja Stamirowska; — w składzie rękawiczek, galanterji i perfum Wilhelma Boye, Nowy-Świat, 45; panny: Jadwiga Czakówna i Marcello-Chraszczewska;— w składzie wyrobów metalowych Marcina Weszickiego, Senatorska, 12; bez udziału dam;—w magazynie mód M. Łuby, Niecała, 8; bez udziału dam;—w magazynie obuwia Mróza, Marszałkowska, 118; bez udziału dam;—w składzie materjałów piśmiennych i galanteryjnych Adolfa Kozakiewicza, Miodowa, 5; panie: Marja Hertz i Zofja Grabowiecka-Płońska.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim— od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Koncerty: Wieczór większy Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem. Wejście od strony teatru Wielkiego.)

Teatry: **Wielki:** dziś dramat Dumasa „Marja Gauthier" (wznowienie); panie: Gilska, Horwathówna, Kłossowska, Lüdowa, Płońska i Trapszo; pp. Bolesławski, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Owerłło, Paliński, Szymanowski i Wojdałowicz; jutro opera Donizetti'ego „Faworyta" (występ panny Guerrini oraz pp. Battistini'ego i Cardinali'ego);— **Rozmaitości:** dziś komedja z francuskiego „Łapka na myszy"; panna Czakówna i p. Prażmowski, oraz komedja Rovetty „Doryna" panie: Marcellówna, Niewiarowska, Rakiewiczowa i Żółkowska; pp. Prażmowski, Rapacki, Roland, Wolski i Zejdowski; jutro sztuka Sudermana „Gniazdo rodzinne";— **Mały:** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka Audran'a „Konik polny i mrówka"; panie: Babińska, Kawecka, Manowska i Święcka; pp. Jarszewski, Jagielski, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski i Rzecznik; w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Meunier'a: corps de balet; jutro operetka Audran'a „Konik polny i mrówka" (występ pani Bogorskiej). (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 8920 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— Wczoraj, z powodu Uroczystego Dnia Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana odbyły się solenne nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Pod wieczór zajaśniała w całem mieście wspaniała iluminacja.

Przedstawienia w teatrach rozpoczęto od „Hymnu Narodowego", który w teatrze Wielkim wykonany został przez orkiestrę i wszystkich członków opery, zarówno solistów, jak i chóry. „Hymn", na żądanie licznie teatr wypełniającej publiczności, trzykrotnie powtórzono.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż od d. 13-go stycznia 1895-go r. w niektórych miastach postanowiono otworzyć giełdy naftowe.

= *Russk. żizń* donosi, iż petersburskie towarzystwo prawnicze złożyło wnioski swoje, dotyczące nowej ustawy aptekarskiej. Ustawa odpowiednio do tych wskazówek zostanie przerobiona.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż na projektowanym zjeździe gospodarzy wiejskich w Petersburgu pomiędzy innemi ma być poruszona interesująca kwestja wykształcenia agronomiczno-gospodarczego kobiet. Referentem w tej sprawie będzie jeden z profesorów byłej Akademji Piotrowskiej w Moskwie. Na początek projektodawca proponuje otwarcie szeregu szkół niższych i średnich w różnych miejscowościach państwa.

= W niektórych miejscowościach gubernji warszawskiej rozmnożyło się ptactwo drapieżne, czyniące szkodę w lasach i pomiędzy drobiem, wobec czego gospodarze zwrócili się do władzy o przedsięwzięcie środków zaradczych.

= Firma L. Wróbel (owocarnia, towary kolonjalne, Krakowskie-Przedmieście, róg Trębackiej) zamiast udziału w sprzedaży na kolonje letnie ofiarowała rs. 25.

= Dnia 21-go b. m., o godz. 11-ej zrana, rozdana będzie gwiazdka w ochronie X-ej (św. Zofji) dla ubogich dzieci za wolskiemi rogatkami. Dnia 22-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w ochronie XXX-ej za wolskiemi rogatkami pod nr. 51-ym przy ul. Wolskiej. Dnia 23-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w ochronie II-ej imienia Malcza przy ulicy Chłodnej.

= Z listu prywatnego dowiadujemy się, iż pogłoski o przyjeździe d-ra Gałęzowskiego do Warszawy pozbawione są wszelkiej podstawy. O przyjeździe dra S. w chwili obecnej nawet mowy być nie może.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator kielecki r. t. Iwanienko z Kielc i zamieszkał w hotelu Krakowskim; gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller z Piotrkowa i zamieszkał pod nr. 15-ym przy ulicy Wspólnej; szambelan Maciej książę Radziwiłł z Zegrza i zamieszkał pod nrem 25-ym przy ulicy Smolnej.

= Podróż po Warszawie.

Na urządzanym corocznie przez firmę paryską „Henri" konkursie przedświątecznym na gry pedagogiczne, jedno z odznaczeń otrzymała warszawianka, panna Seltynówna, za loteryjkę p. t. „Podróż po Paryżu".

Zabawka ma być zlokalizowaną pod nazwą „Podróży po Warszawie".

= Potrzeba lekarza.

Ponieważ w tej chwili kilkunastu młodych lekarzy, otrzymawszy dyplomy, zastanawia się niewątpliwie, gdzie możnaby rozpocząć praktykę, nadmieniamy, że brakuje lekarza w osadzie Brdów, w powiecie kolskim.

Miasteczko Brdów odległe jest o cztery mile od Ostrowa, stacji kolei wiedeńskiej (odnoga do Aleksandrowa) i posiada aptekę.

W okolicy Brdowa znajduje się kilkanaście dworów obywatelskich i sporo kolonistów niemieckich, ludzi zamożnych, chętnie lekarza wzywających.

= „Kalendarz Warszawski".

Coroczny maruder kalendarzowy, rocznik, który przed grudniem nigdy jeszcze nie opuścił pras drukarskich, znalazł się nareszcie na półkach księgarskich.

Na treść, oprócz pracowicie ułożonego działu adresowo-informacyjnego, składają się jeszcze pióra: Rutkowskiego, Jeske-Choińskiego i wielu innych.

W dziale adresowym znajdujemy praktyczną nowość, mianowicie wykaz majstrów cechowych tutejszych zgromadzeń rzemieślniczych wraz z ich ostatniem miejscem zamieszkania, skorowidz pomocy lekarskiej w razach nagłych itd.

Dział ogłoszeń urozmaica na każdej stronicy humorystyka, pióra znanych humorystów.

= Teatr liliputów.

Prestidigitator p. W. Rybka obmyślił nowość, nazwaną „teatrem liliputów".

Są to figurki, podobne do maleńkich ludzi, wykonywające ruchy naturalne do złudzenia.

Teatr liliputów dobrą może być zabawą dla dziatwy.

Teatr p. Rybki, przedstawiony w jednem ze zgromadzeń, budził śmiech ustawiczny w młodocianych widzach.

= Ryby.

Przy znacznych zapotrzebowaniach przedświątecznych, cena ryb na targach warszawskich wzrasta.

Osoby wtajemniczone przypisują to machinacjom przekupniów, którzy w celu utrzymania cen wszelkiemi siłami starają się o niedopuszczenie publiczności do nabywania ryb bezpośrednio od rybaków.

Tak np., gdy z powodu zamarznięcia Wisły, transporty ryb z połowów płockich i włocławskich są dostarczane kolejami, przekupnie oczekują na stacjach towarowych warszawskich i tu całkowite transporty zakupują.

Nad przekupniami mięsa władza już rozciągnęła kontrolę przez zamknięcie „stacyj przekupniczych" dla trzody pod miastem, należałoby przeto obmyśleć środki i przeciwko przekupniom rybnym.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 36-ym przy ulicy Chłodnej Edward Romalski zameldował w policji, że skradziono mu 450 rs. w gotówce, złoty zegarek z takąż dewizką i trzy pierścionki znacznej wartości.—Na placu Muranowskim z wozu kolonisty Wiśnickiego skradziono kożuch, w kieszeni którego znajdował się woreczek, zawierający 148 rs. w banknotach.—Nocy wczorajzzej złodzieje wyłamali drzwi w stajni Berka Auszynera za rogatkami jerozolimskiemi i uprowadzili parę koni, uprząż z 6-iu koni oraz 14 derek i 3 kożuchy.—W przejeździe z dworca kolei wiedeńskiej na dworzec petersburski tramwajem, Apolinaremu Geszteurowi, skradziono pugilares, zawierający 76 rs. w gotówce, oraz 4 weksle razem na sumę 1,300 rs.—Na targu za Żelazną Bramą Karolinie Świerkowskiej skradziono portmonetkę, w której znajdowały się trzy banknoty po 25 rs. każdy.—Zamieszkałemu pod № 6-ym przy ulicy Ślizkiej Feliksowi Leniewskiemu w gmachu magistratu wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą kilkanaście rs., dwie obrączki złote z monogramami J. L. i A. L. oraz pierścionek, ozdobiony brylantem.—W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta skradziono puszkę, zawierającą niewiadomą kwotę; puszka ta była przeznaczoną do zbierania ofiar na rzecz Towarzystwa ratowania tonących.

= Systematyczna kradzież.

Że nie zawsze dobre świadectwo, zapisane do książeczki służbowej, zgodne jest z prawdą i rzeczywistością, świadczy sprawa świeżo osądzona u sędziego pokoju 18-go rewiru m. Warszawy.

P. Bronisława Ch., przyjmując sługę przed dwoma niespełna miesiącami, miała na względzie dobre świadectwa, zapisane do książki służbowej Marjanny Wójcikówny i tylko na tej zasadzie zgodziła się na proponowaną przez sługę pensję, gdyż powierzchowność W. bynajmniej nie przypadła jej do gustu.

Niebawem po przyjęciu obowiązków w mieszkaniu p. Ch. zaczęły ginąć rozmaite przedmioty, a między innemi i bielizna.

Od nitki do kłębka śledztwo domowe, a następnie i policyjne wykazały, że w ciągu trzech tygodni W. zdołała schować do swego kufra na kilkanaście rubli różnej wartości przedmiotów i że część ich wyniosła z domu.

W sądzie oskarżona do winy nie przyznała się, utrzymując, że cała sprawa jest wynikiem... zemsty jej koleżanki.

Sędzia pokoju wobec udowodnienia oskarżenia skazał W. na 6 miesięcy więży, z uwagi jednak na młodociany jej wiek (16 lat) zmniejszył jej tę karę do trzech miesięcy więży.

= Okradzenie lombardu.

Utrzymujący lombard prywatny pod № 3-im przy ulicy Marjańskiej, Hersz Landau, zameldował w policji o dokonanej kradzieży w ciągu nocy wczorajszej.

Złodzieje dostali się do wnętrza przez wyłamanie zamków.

Gospodarka ich w składzie lombardu musiała trwać dość długo, albowiem znaleziono straszny nieład we wszystkich pokojach, w których się przechowują zastawione rzeczy.

Zdaje się, że łupem złodziejów stały się przedmioty, mające większą wartość.

Lecz co mianowicie zostało skradzione i na jaką sumę? Landau nie może teraz oznaczyć, z przyczyny pomieszania zastawów.

Dopiero po dopełnionym spisie, podług wykazu, dojdzie się, jakich przedmiotów brak.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym przewoźnik, August Watus, zauważył nieznajomego mężczyznę, który starał się odczepić łódź, świeżo obrąbaną z lodu i przeznaczoną do wyciągnięcia na ląd.

Na widok zbliżającego się W., nieznajomy zawołał:

— I tak sobie poradzę!

Poczem biegnąc po krze pokrytej lodem, usiłował wskoczyć do Wisły, czemu przeszkodzono.

W niedoszłym samobójcy poznano mieszkańca Pelcowizny, W. K., który już dwukrotnie był leczony w szpitalu obłąkanych, lecz jako melancholik i, jak dotąd, spokojny, był słabo strzeżony przez rodzinę.

= Wypadek na kolei.

Na stacji Aleksandrów, kolei wiedeńskiej, w dniu wczorajszym okrutną śmierć znalazł ustawiciel pociągów, 38-letni włościanin wsi Przybranowo, w pow. nieszawskim, Marcin Pułaczewski.

Robotnik ten w chwili, gdy zczepiał manewrujące wagony dostał się pomiędzy bufory, które go na śmierć zgniotły.

= Zamiar samobójstwa.

Onegdaj wieczorem zamieszkały pod № 18-ym przy ul. Solnej Jan K., buchalter, wyszedł z domu i na noc nie powrócił.

Rodzina zaginionego mniemała, iż K. gdzieś się zabałamucił, lecz nazajutrz powróci.

Tymczasem wczoraj otrzymano od K. list miejską pocztą, w przeddzień pisany i późnym wieczorem wrzucony.

W liście tym K. oznajmia, iż stanowczo odbiera sobie życie, i w chwili, gdy to czytać będą, już żyć nie będzie.

Pomimo natychmiast przedsięwziętych poszukiwań, na ślad K. nie natrafiono.

Desperat o motywach, skłaniających go do rozpaczliwego kroku, nic nie wspomina.

= Ofiara nieostrożności.

W dniu wczorajszym, około godz. 4-ej po południu, przy budowie oficyny w posesji pod № 6-ym przy ul. Nowosenatorskiej cieśla, Michał Zbrojak, wciągając deski przez okno na 3-cie piętro, zrzucił nieostrożnie kilka cegieł, które spadły na głowę stojącego na dole robotnika kanalizacyjnego, Władysława Zdankiewicza.

Robotnik upadł bez zmysłów.

Okazało się, iż Zdankiewicz otrzymał na głowie dwie ciężkie rany.

Życiu robotnika, odwiezionego w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Rocha, grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar.

W fabryce piór sztucznych Lachowskiego pod № 17-ym przy ul. Świętojerskiej od rozbitej lampy wynikł pożar.

Jakkolwiek domownicy niebawem ogień stłumili, Lachowski doznał szkody w spalonym lub zniszczonym towarze na sumę kilkaset rubli.

Z sali odczytów.

Ksawery Sporzyński **„Wycieczka za Ocean".**

Barwną i bogato wyilustrowaną, obfitą w epizody zarówno ciekawe, jak i pouczające była ta kartka z podróży, którą odczytał nam wczoraj p. Ksawery Sporzyński w szeregu prelekcyj na rzecz Towarzystwa dobroczynności w sali Muzeum przemysłu.

Żaden zapewne z krajów nie posiada tak potężnej siły przyciągającej, nie wabi tylu przybyszów ze stron dalekich, jak Ameryka północna. Niedawno jeszcze kolonja angielska, dziś wielka rzeczpospolita, utwór jednego stulecia, obszarem wyrównywa całej Europie, a wzrostem ludności przewyższa ją daleko. Gdy żyzna i zamożna Francja wedle miary zwykłego przyrostu 160 lat potrzebuje do zdwojenia ludności, gdy ludy Anglji zaledwie w 70 lat zyskują drugie tyle przyrostu, w Ameryce zdwoiło się zaludnienie w ciągu jednej ćwierci wieku. Obecnie liczy ona 60 milj., a w końcu przyszłego stulecia przy takim stosunku wzrostu wyrówna ludnością całej ówczesnej Europie.

Nie mniej uderzający jest wzrost majątkowy Ameryki. W r. 1850-ym majątek Związku stanowił jakąś 1/3 część ogólnego dobra W. Brytanji (22 miljardów funtów sterlingów), dziś przewyższa je znacznie i rośnie gwałtownie z każdym rokiem. Amerykanina przejmuje dumą myśl, że za ten dorobek jednego wieku mógłby dziś kupić cały dobytek swych przodków, całą prastarą Anglję ze wszystkiemi jej skarbami, zapłacić każdą piędź ziemi, dom każdy, pomniki nauki i sztuki, posiąść skalistą Szkocję, kamienne skarby Korwalji, zieloną Irlandję oraz cudną siedzibę arystokracji angielskiej, malowniczą wyspę Wight.

Anglja zalewa produktami liczne rynki świata, Ameryka tworzy głównie dla siebie, a już półtora raza przewyższyła całą produkcję europejskiej rywalki. W zastosowaniach nauki przoduje nie mniej wielki Związek północy. Najpierwszy parowiec pruł niegdyś mętne fale Hudsonu, pierwszy okręt potęgą pary przebył Atlantyk pod flagą gwiaździstą; amerykanin to ujarzmił siłę pary gromu, przeniósł myśl i głos ludzki za lądy i morza, przechował dźwięki mowy dla przyszłych pokoleń i śmiało rzec można, iż najgłówniejsze wiązania wiedzy naszej w dziedzinie elektryczności sam stworzył i utrwalił.

Obecna sieć kolei amerykańskich przewyższa długością linje całej Europy, a drut telegraficzny Ameryki opasałby trzydzieści razy kulę ziemską. Racjonalny podział pracy oraz zdobycze nauki i techniki postawiły tam rolnictwo wyżej, niż gdzieindziej, i odtąd Ameryka zalewa płodami swej roli nasze rynki zbożowe, stając się śpichlerzem dla południowych krain zachodu. Dziś już Europa zachodnia spożywa więcej chleba, niż go wytworzyć jest w stanie, więcej mięsa, niż wypada średnio na mieszkańca, niedobory te uzupełniają kraje zamorskie, przedewszystkiem zaś Stany Zjednoczone.

To wszystko wystarczyć powinno, aby zrozumieć siłę przyciągającą Nowego-Świata, dzięki której tysiące przybyszów corocznie wkraczają w jego granice. Takiego wędrowca, którego sprowadza tu ciekawość turysty lub chęć zarobku, emigracja lub podróż przelotna, uderza wszystko na każdym kroku nowością typu i odmienną charakterystyką życia. Ustawy, prawa, oświata, życie i ustrój społeczny—wszystko tu nowe i odrębne. Wreszcie różnorodność i piękno przyrody, gdzie wszelkie strefy roślinne, wszelkie klimaty jednym objęte są krajem, powiększa jeszcze falę napływu, rzucając do niej i tych, których pociągnąć może malowniczość krajobrazu i wdzięk natury.

Po tej części ogólnej odczytu, zawierającej, pomimo swej zwięzłości, zręczną i dosadną charakterystykę krain zaoceanowych, prelegent rozpoczął wraz ze słuchaczami improwizowaną wycieczkę za Ocean. Dzięki wybornym ilustracjom fotograficznym, rzucanym na ekran w znacznem powiększeniu, mogliśmy mieć złudzenie, iż wraz z wymownym przewodnikiem odbywamy podróż zamorską.

Z portu bremeńskiego potężny kolos transatlantycki przewozi pasażerów do Southampton, zkąd wielu podróżnych woli na parowcach linji anglo-amerykańskiej odbyć podróż przez ocean. Na ekranie przesunęły się epizody z życia okrętowego w tej krótkiej przejażdżce, trwającej nie cały tydzień (sześć dni i kilka godzin), gdy potężna statua „Wolności"—„Liberty Statue", dzieło Bartoldego a dar Francji, wita turystę u brzegów Ameryki. Odtąd rozpoczyna się już wędrówka po lądzie.

W malowniczym opisie, posiłkując się wciąż obrazami niknącemi, przeprowadził prelegent wczorajszy słuchaczy swoich przez część lądu amerykańskiego, zaczynając od portu Nowojorskiego a kończąc na Chicago i jego okolicach. Kolejno przesuwały się przed oczyma naszemi epizody z życia miejskiego; ruch uliczny, szematyczne „streets" i „quarters", potężne gmachy, koleje napowietrzne (Elevated Railways), tramwaje elektryczne, mosty wiszące i zapełnione okrętami porty, to znów okolice malownicze, mogące śmiało rywalizować z osławionemi miejscowościami na Starym lądzie. Do takich zaliczyć należy krajobrazy z pasma gór Catskill, z amerykańskiej „Wilderness" (krainy dzikości), gór Adironback, przepięknego wodospadu Opalowego (Opalescent Falls), wodospadów Niagary, z krainy Wielkich jezior itd. itd.

Niepodobna nam wyczerpać materjału opisowego i malowniczego, ubranego w formę słowa i popartego obrazem, jaki obficie zawarł prelegent we wczorajszym odczycie. Poprzestajemy tedy na uwadze, że cała prelekcja, odpowiednio pogłębiona i w miarę ożywiona humorem, jaknajlepsze zrobiła wrażenie na słuchaczach, którzy hucznym oklaskiem podziękowali p. Ksaweremu Sporzyńskiemu za miłe i pożytecznie spędzoną godzinkę czasu.

Deodat.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa cyklistów na Dynasach (Oboźna № 1—3), odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie nadzwyczajne zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa.

— D. 20-go grudnia, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dostawę w latach 1895, 1896, 1897 i 1898-ym drzewa dla wojska, a mianowicie: do Lublina i powiatów: lubelskiego i lubartowskiego około 8032 sążni (wadjum rs. 6795) i do powiatu hrubieszowskiego około 2132 sążni (wadjum rs. 1804), ogółem drzewa 10,134 sążni (wadjum rs. 8599).

Z MUZYKI.

Po wysłuchaniu „Aidy" i „Otella", tych najpiękniejszych pereł w koronie twórczości Verdiego, nieubłagane fatum, opiekujące się losami repertuaru operowego, zmusiło wielbicieli muzyki dramatycznej do wysłuchania partycji tegoż mistrza, partycji, która, oprócz półwiekowej przeszłości, ma jeszcze niepospolitą tradycję świetnego niegdyś na scenie warszawskiej wykonania.

Wznowiono wczoraj operę „Ernani", wystawioną poraz pierwszy w Wenecji w r. 1844-ym.

Jako zaledwie piąte z rzędu dzieło Verdiego, opera ta zapowiada w wielu epizodach pojawienie się nowego talentu, tradycja wszakże dawniejsza króluje jeszcze wszechwładnie. Rzecz pewna, że wszystkie te *cavatiny* i *cabaletty*, wraz z nieodzownemi *strettami*, w dzisiejszych czasach zdumiewają swoją prostotą i naiwnością, artyzm jednak śpiewaczy z tych nad wyraz wątłych konturów jest mocen wytwarzać prawdziwe arcydzieła.

Cudu tego dokonał wczoraj p. Battistini w roli don Carlosa. Artysta ten należy do kategorji nielicznej tych śpiewaków, którzy wzbudzają szczere poszanowanie dla tej przedziwnej sztuki śpiewania, która zdaje się zanikać a której przedstawiciele obecni należą do najwybitniejszych przedstawicieli artyzmu wokalnego.

Głos barytonowy p. Battistiniego bynajmniej potęgą woluminu nie olśniewa, lecz za to szlachetnością metalicznego dźwięku, wyrównaniem całkowitej skali, łatwością emisji poprostu czaruje. W ciągu całej partji nie zauważyliśmy ani jednego krzyku— artysta śpiewa nawet w wypowiadaniu najdramatyczniejszych szczegółów. Przytem z nikłych zarysów operowych, dzięki nieposledniej umiejętności aktorskiej, jest on w stanie wytworzyć postać, pełną charakteru i siły, tak, że jego „Carlo Quinto" jakby żywcem wzięty z portretów współczesnych. Otacza się on majestatem sztuki i góruje ponad całem niemal otoczeniem. Gdy się słucha takiej *cabaletty*, jak w akcie drugim „*Vieni meco*", przejmującej miękkością dźwięku i czarem męskiej siły, pomimowoli nasuwa się w myśli postać „Don Juana" Mozarta. Ta, to wspaniały finał aktu trzeciego „*O sommo Carlo*", który brzmi dziwną powagą i młodzieńczym zapałem, który elektryzuje słuchaczów. Występ p. Battistiniego przekonał dosadnie, że do wywołania głębszego wrażenia wcale nie potrzeba krzyku, lecz tej siły wewnętrznej, indywidualnej, która stanowi o wartości artystycznej.

Pod względem technicznym głos p. Battistiniego należy do opracowanych przewybornie. Jego gama np. wprawia w podziw sprężystością i wyrazistością.

W deklamacji i frazowaniu artysta okazał przedziwną umiejętność panowania nad oddechem, słowem, jest to artysta, mogący służyć za wzór.

Niestety, z podobnych wzorów nie wszyscy adepci sztuki wokalnej są w stanie korzystać. Wczorajszy np. bohater tytułowy stworzył typ tak pospolitego bandyty, jakiego największy realista mógłby mu pozazdrościć. A jednak jest to postać wykrzesana z fantazji Wiktora Hugo, drgająca najszlachetniejszemi popędami i uczuciami.

Dosadniejszego, a zarazem niebezpieczniejszego zestawiania, jak wczorajsze, dla p. Cardinali'ego trudno byłoby wytworzyć. Poprostu został on przytłoczony śmiesznością właściwego mu traktowania partji wokalnej i aktorskiej.

Wielce poprawną była p. Bonaplate-Bau w roli Elwiry, jak również p. Sillich, odtwarzający nieszczęsnego Silwę.

Rzecz naturalna, że p. Battistini, jako główny czynnik przyciągający, przyjmowany był z widocznem wyróżnieniem, które po wielkim finale aktu trzeciego dosięgło rozmiarów prawdziwego entuzjazmu.

Całość pod batutą p. Trombiniego przeszła szczęśliwie.

St. Ciechomski.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. FILIPINA z MITARNOWSKICH

Kozierkiewicz,

wdowa po urzędniku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zgasła w Bogu dnia 18-go grudnia 1894 r., przeżywszy lat 64. Pogrążeni synowie i synowe wraz z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, w dniu 20-ym grudnia, o godzinie **8-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski.

5872

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu Dnia Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana odbyło się dzisiaj w kaplicy tutejszego poselstwa russkiego uroczyste nabożeństwo.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przez Ukazy imienne Rozkazano: Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Sergjuszowi Aleksandrowiczowi być członkiem rady państwa, z pozostawieniem w godności jenerał-gubernatora moskiewskiego i jenerał-adjutanta, gubernatorowi woronezkiemu Kurowskiemu zasiadać w senacie.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dowódca pułku preobrażeńskiego, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz został awansowany na jenerał-majora.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Obdarzeni zostali orderem św. Włodzimierza 3-ej klasy: dowódca pułku konnego lejb-gwardji Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz i dowódca pułku konnego grenadjerów Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitry Konstantynowicz.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przy Najwyższych dyplomach udzielone zostały naczelnikowi głównego sztabu jenerałowi Obruczewowi i głównemu intendentowi Skworcowowi oznaki orderu św. Włodzimierza pierwszej klasy, a członkom rady wojennej Orłowskiemu i Jakimowiczowi brylantowe oznaki orderu św. Aleksandra Newskiego.

Petersburg 18-go grudnia. (*T. Aj. półn.*) — Przy Najwyższym Reskrypcie prezes departamentu ekonomji państwowej Solski obdarowany został oznakami orderu św. Andrzeja Apostoła.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Towarzysz ministra rolnictwa Sipiagin został mianowany łowczym Najwyższego Dworu.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Komendant fortecy warszawskiej, jenerał-lejtnant Komarow, został obdarzony oznakami orderu Orła Białego. Naczelnik zarządu gubernjalnego warszawskiego żandarmerji jenerał Faminсyn otrzymał order św. Stanisława 1-ej klasy, pomocnik naczelnika oddziału aleksandrowskiego zarządu policyjno-żandarmskiego kolei żelaznych warszawskich, rotmistrz Iwanienko, św. Stanisława 2-ej klasy i starszy adjutant zarządu okręgowego żandarmerji rotmistrz Babuszkin św. Anny 3-ej klasy.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Członek warszawskiej izby sądowej Kostyr został mianowany prezesem sądu okręgowego symbirskiego.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Port wojenny, budujący się w pobliżu Libawy ma nosić nazwę portu Cesarza Aleksandra III-go.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dla okazania szczególnej łaski Monarszej, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej nadaje prawa i przywileje przysługujące wojskom starej gwardji pułkom grenadjerskiemu keksholmskiemu cesarza austrjackiego i petersburskiemu grenadjerskiemu króla Fryderyka Wilhelma III-go, oraz baterjom grenadjerskim 4-ej, 5-ej i 6-ej trzeciej brygady artylerji gwardji grenadjerów. Pułki mają się nazywać pułkami lejb-gwardji keksholmskim cesarza austrjackiego i lejb-gwardji petersburskim króla Fryderyka Wilhelma III-go, a trzecia brygada artylerji gwardji i grenadjerów nazywać się trzecią brygadą artylerji lejb-gwardji.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj przybyło do Petersburga nadzwyczajne poselstwo tureckie z marszałkiem tureckim Fuad-paszą na czele.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Od paru dni bawi tu poseł russki w Berlinie, hr. Szuwałow.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj półn.*) — Komitet ministrów postanowił upoważnić ministra oświaty do udzielania pozwoleń na odczyty ludowe w miastach powiatowych i wsiach, z warunkiem, aby odczyty odbywały się pod dozorem i odpowiedzialnością przedstawicieli władzy duchownej lub naukowej i aby sprawdzoną była moralna i polityczna prawomyślność osób, zajmujących się urządzaniem odczytów ludowych.

Petersburg 18-go grudnia. — Opracowanie instrukcji co do wprowadzenia nowej ustawy paszportowej zostało ukończone. Przystąpiono do rozesłania paszportów i książeczek paszportowych.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W zamian pozostałych w obiegu na 39 miljonów rubli seryj, wypuszczonych na zasadzie Ukazu z d. 1-go grudnia 1886-go r., wypuszcza się trzynaście nowych kategoryj z czterema kuponami, z których siedem kategoryj wartości pięćdziesięciu i sześć wartości stu rubli. Dochód roczny wynosi 3 procent, które mają się liczyć od 1-go lutego.

Tyflis 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Nuszy piszą do *Ardahaku*: „Ustanowienie komisji śledczej z udziałem przedstawicieli państw europejskich wpłynęło na zmianę stosunków władz lokalnych do chrześcijan. Uwalniają niewinnie aresztowanych, a w ich liczbie kilku archimandrytów, których aresztowano przez omyłkę. Zarządzono surowe środki przeciw kurdom; wielu z nich osadzono w więzieniu. Uwolniony został towarzysz Zaki paszy, Atasz pasza, który wezwany został do Konstantynopola.

SPRAWA GIOLITTIEGO.

Rzym 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W procesie pani Crispi przeciw Giolittiemu sędzia śledczy przesłuchał już kilku świadków, w tej liczbie i Cavalottiego.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Spodziewają się wielkiej bitwy pomiędzy japończykami a chińczykami pod Hai-czengiem. Obie armje japońskie skoncentrowały się przeciw znacznym siłom chińskim. Niebezpieczeństwo dla cudzoziemców w Pekinie wzrasta. Żołdactwo rozprzężone. Zdaje się, że będzie potrzeba uciec się do pomocy marynarki zagranicznej.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na życzenie cesarskie Levetzow zatrzymuje prezydjum parlamentu.

Paryż 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wybór na prezesa izby waha się dotąd między Brissonem i Melinem.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Odessa 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Popyt na zboże zmniejszył się znacznie. W drodze do Europy znajdują się znaczne transporty zboża z Argentyny.

Kijów 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kijowskie biuro syndykatu cukrowniczego postanowiło wytoczyć procesy sądowe tym cukrowniom, do syndykatu należącym, które zwlekają z wywozem cukru za granicę. Ceny spadają. Donoszą o zmniejszeniu się popytu na cukier w Królestwie Polskiem. Równocześnie spadają ceny cukru za granicą, skutkiem urodzaju buraków. Świadectwa wywozowe idą w górę.

Berlin 18-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. Warszaw.*) — Skutkiem bliskości świąt Bożego Narodzenia i niewielkiej zachęty do interesów ze strony zagranicy, zebranie giełdowe było bezczynne. Na rynku rubli i wartości russkich różnice były niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami utrzymały banknoty russkie w obu terminach kursy wczorajsze. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen., krótki Petersburg natomiast lepiej o 10 fen., a długoterminowy o 35 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o drobnostkę (163.95), długoterminowe zaś o 20 fen. (162.95). Listy zastawne ziemskie i nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go straciły 10 kop., a listy likwidacyjne 50 kop. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej em. Kupony celne wykazują zniżkę (324.40). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują stratę (32.40). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie.

Berlin 18-go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś cisza. Żyto miało tendencję gorszą i oddawane było po cenach tańszych o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym. W handlu spirytusowym panowała dziś cisza.

Berlin 18-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	220 40	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.90	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.—	Weksle na Londyn kr.	20.38
Weksle na Petersb. dł.	217.—	„ „ dł.	20.34
Bil. Ban. rus. na dost.	220.50	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	65.30	„ „ dł.	80.85
4½% listy zast. ziem.	68.10	„ w tow. gotow.	113.75
Listy likwidacyjne	66.90	Żyto na wiosnę	117.75

Kursy z dnia 17-go grudnia: 220.40, 220.—, 219.90, 216.65, 220.50, 65.40. 68.20, 67.40, —.—, —.—, ——, —.—, —.—, —.—, —.—, 114.25, 118 50.

Sprawozdania z targów.

Koniczyna. Wobec braku mrozów handel koniczyną nie może się u nas rozwinąć. Rolnicy nasi, korzystając z utrzymujących się wysokich cen zagranicą, sprzedają na później

sze dostawy i znajdują chętnych nabywców. Za dowiezione niewielkie ilości koniczyny białej płacono rs. 60 do rs. 75 i za kilka korcy pośladu rs. 16, za przelot dostarczony róstarczony również w małej ilości rs. 38 do rs. 40 za korzec 250-funtowy.

Gdańsk, dnia 15-go grudnia.—**Pszenica** miała dziś również tendencję bardzo słabą i ceny przeważnie na korzyść kupujących. Płacono za russką tranzyto łagodnie czerwoną 745 gram. 92 mar., czerwoną 724 gram. i 734 gr. 85 mar., czerwoną obsadzoną żytem 734 gram. 81 mar. za tonnę. Terminy **tranzyto** na kwiecień-maj $100\frac{1}{2}$ mat. płacono, **na maj-czerwiec** 102 mar. w zaofiarowaniu, $102\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, **na czerwiec-lipiec** $103\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna **tranzytowej** 98 mar. Żyto krajowe cokolwiek mocniej, towar tranzytowy bez obrotów. **Terminy:** na kwiecień-maj dolno-polskie $79\frac{1}{2}$ mar. płacono, na maj-czerwie dolno-polskie $80\frac{1}{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 76 mar., tranzytowego 75 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 644 gr. 62 mar., 650 gram. 65 mar., za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto Wiktorja 106 m. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 89 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 55 mar. 76 m., 88 mar. czerwona 45 mar., 50 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne grube $2.80\frac{1}{2}$ mar., miałkie 2.60 m., miałkie obsadzone 2.45 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany; nie podlegający cłu w towarze gotowym $50\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $30\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na grudzień $30\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 220,15 mar. za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Декабря 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)